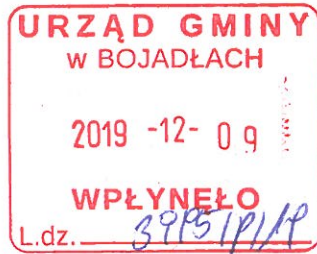


Jerzy Zdobyłak  
ul. Piaskowa 5  
66 – 133 Klenica



*J. Zdobyłak*  
*D. Głuch*  
Klenica dnia 06 grudnia 2019 r.  
*11.12.2019*  
*16 grudnia 2019*

Do  
Wójta Gminy Bajadła  
ul. Sulechowska 35  
66 – 130 Bajadła.

Podobno żyjemy w cywilizowanym, idącym z postępem świecie, jednak otaczająca nas rzeczywistość dnia codziennego zdaje się zaprzeczać rzetelności owej tezy czyniąc ją wielce kontrowersyjną. Jedną z mądrości ludowych mówi, że postęp to nic innego jak świadome komplikowanie przez ludzi prostych zasad / praw rządzących tym światem a ustanowionych przez jego Stwórcę. Przejawem takiego stanu rzeczy może być tworzenie prawa bez uwzględnienia m. in. doświadczeń życiowych, wiary i tradycji narodu. Brak jednoznacznie brzmiącej wykładni przepisów prawa zdaje się czynić owe prawo niestabilne oparte o widzimisię w którym to najczęściej punkt widzenia zależy od punktu siedzenia. Ten stan rzecz zdaje się dostrzegać Parlament Europejski przez co kwestionuje istnienie praworządności. Nie bez znaczenia jest tu ów postęp cywilizacyjny, który to zdaje się generuje więcej złego jak dobrego przejawiającego się m. in. wszechobecną hipokryzją, demagogią, korupcją, postępującym zwyrodnieniem moralno etycznym rywalizujących między sobą warstw czy grup społecznych, nienawiścią międzyludzką najczęściej dramatyczną w skutkach. Negatywne oblicze owego postępu za sprawą człowieka zdaje się dowodzić, że największym zagrożeniem dla istnienia tego świata jest właśnie sam człowiek świadomie, często z premedytacją dążący do samodestrukcji. Przeróżające, negatywne oblicze postępu zdaje się paraliżować działanie organów stosujących przepisy prawa, które to by nie narażać się nikomu swoje funkcjonowanie, kompetencje zdają się ograniczać do niezbędnego minimum. Ich zdawać się bierna pozbawiona aktywności, własnej inicjatywy postawa zdaje się ograniczać do oczekiwania na „gotowe” w postaci sygnałów od społeczeństwa a jeżeli już takowe dochodzą to do widzenia w nich tego co chcą widzieć a nie tego co powinny widzieć lub zbycia ich za wszelką cenę pod byle pretekstem. Wydaje się, że nieefektywne funkcjonowanie / działania organów oparte na „solidarności branżowej” w której to ręka rękę myje sprawia, że są one pozbawione zaufania publicznego w którym to od zawsze urzędnicy postrzegani są jako istoty pozbawione człowieczeństwa z jednoczesnym zachowaniem poglądu iż urzędnikiem się bywa a człowiekiem się jest albo się nim nie jest. Zgodnie ze statusem administracji publicznej w praktyce ma ona służyć społeczeństwu na którego jest utrzymaniu a nie odwrotnie. Ponieważ rzeczywistość w tej kwestii zdaje się być inna to m. in. art.8.k.p.a. zdaje się być pustym sloganem. Również propaganda głosząca, znaczny wzrost poziomu wykształcenia społeczeństwa w obliczu realiów i rzeczywistości dnia codziennego zdaje się być wielce kontrowersyjna. Przemawia za tym jedna z mądrości mówiąca, że nie sztuką jest kształtowanie intelektu przez kształcenie go, ale sztuką jest umieć racjonalnie posługiwać się owym ukształtowanym intelektem. Inna jakże aktualna mądrość mówi, że tak uroda jak i wykształcenie danego człowieka ni jak nie dowodzą posiadania przez niego człowieczeństwa.

Petycja.

Jak zapewne Panu, Panie Wójcie, Radzie Gminy Bojadła i nie tylko wiadomo na chwilę obecną Klenicę opanowała „plaga” bezdomnych kotów. Znaczną jej część stanowią malutkie, tegoroczne, jesienne, bezbronne, jęczące z głodu kocięta. Zdesperowane swoją niedolą nocami nie zważając na zagrożenia ze strony ludzi jak i innych zwierząt plądrują posesje w poszukiwaniu jedzenia i schronienia. Robi się coraz zimniej. Widmo nadchodzącej zimy stawia owe kocięta w bardzo krytycznej, trudnej dla nich do przetrwania sytuacji pełnej cierpienia z głodu, zimna i zwyrodnienia pozbawionego człowieczeństwa różnych osobowości ludzkich.

Jestem człowiekiem prawdopodobnie jednym z niewielu, któremu to los zwierząt a zwłaszcza tych bezdomnych, bezbronnych, zniewolonych, skrzywdzonych przez los i pseudo ludzi nie jest obojętny czego bezspornie Pan, Panie Wójcie, Rada Gminy Bojadła i cała reszta urzędników tej gminy z Panią Danutą Zientek na czele macie świadomość. Pomimo, że mój bardzo skromny dochód niekiedy nie wystarcza mi samemu na przetrwanie to zawsze bezinteresownie, za friko spieszę z pomocą każdemu zwierzęciu potrzebującemu owej pomocy. Dzielę się z nimi ostatnią kruszyną chleba, naprawiam ich budy by nie cierpiały z powodu, głodu, zimna, choroby. Często by móc pomóc danemu zwierzęciu zmuszony jestem niejako przekupić zwyrodniałego, pozbawionego człowieczeństwa właściciela czy opiekuna owego zwierzęcia za umożliwienie mi dostępu do tego jego zwierzęcia. Moje poświęcenie się dla dobra zwierząt zwłaszcza tych bezdomnych, cierpiących, skrzywdzonych przez pseudo ludzi mogą potwierdzić różne organizacje społeczne i podmioty gospodarcze, których statutowym celem jest ochrona zwierząt, ich zdrowia i życia. Należą do nich m. in. : Schronisko dla zwierząt przy ul. Szwajcarskiej w Zielonej Górze, Schronisko dla zwierząt w Zielonej Górze prowadzone przez Panią Katarzynę Burak. Lecznica dla zwierząt Pani doktor Barbary Hanusz w Zielonej Górze, Lecznica dla zwierząt dr Brodzikowskiego w Sulechowie, Lecznica dla zwierząt dr Szymańskiego w Sulechowie, podinspektor ds. rolnych i ochrony środowiska gminy Bojadła Pani Danuta Zientek.

Mam świadomość tego, że z powyższych powodów znaczna część społeczeństwa gminy Bojadła i nie tylko zwłaszcza ta pozbawiona człowieczeństwa i intelektu uważa mnie za świra. Jednak ja pomimo szyderstw, pogardy, upokorzeń moralnych jakimi darzy mnie owe społeczeństwo z podniesioną głową, nie zrażony robię swoje tzn. to co powinien robić każdy normalny człowiek posiadający choć odrobinę człowieczeństwa pozwalającego mu zaślugać na miano człowieka.

Zważywszy powyższe jestem skłonny poświęcić się dla dobra tych bezdomnych zwierząt, otoczyć je opieką jednak bez pomocy ww. organów administracji publicznej nie jestem w stanie realnie i efektywnie zrealizować swojego poświęcenia. Co prawda moje poświęcenie się dla tej idei nie będzie wyręczeniem ww. organów z obowiązku wywiązywania się z realizacji przyjętego na siebie programu sprawowania opieki nad zwierzętami bezdomnymi, ale zapewne bezcenną pomocą w jego realizowaniu przez co mam nadzieję, że ww. organy docenią moją inicjatywę, zaangażowanie i je zaakceptują.

Działając w imieniu własnym i prawdopodobnie społeczeństwa posiadającego choć trochę człowieczeństwa oraz na podstawie Ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt **Art.1** punkt 1 i 3, **Art. 4.** punkt 1,8,11,12,15,16, **Art.5.** **Art. 6** punkt 1a., 2 podpunkt 10,11,17,19, Rozdział 2 – zwierzęta domowe **Art.9** punkt 1 i 9a., **Art.11** punkt 1,3, **Art.11a.** punkt 1,2, Rozdział 11 **Art.35.1(10)**, punkt 1a. Podpunkt 2(11), **Art.304 § 1.**

Wnosze o :

Niezwłoczne, systematyczne, comiesięczne z dniem pierwszym każdego miesiąca począwszy od dnia 1 grudnia 2019 r. przez okres zimowy 2019/2020 z miesiącem marcem 2020 r. włącznie zaopatrywanie mnie w suchą karmę dla kotów w ilości minimum 20 kg.– dwadzieścia kilogramów miesięcznie z przeznaczeniem na opiekę nad zwierzętami bezdomnymi poprzez ich dokarmianie przeze mnie.

Uzasadnienie.

Z wnikliwej analizy Art.11 pkt.1, Art.11a.pkt.1 i 2 ww. Ustawy o ochronie zwierząt bezspornie wynika, że właścicielami i opiekunami zwierząt bezdomnych są osoby prawne w postaci jednostek samorządu terytorialnego. Tak więc nie lub nienależyte wywiązywanie się m. in. Organów Gminy Bojadła z obowiązków określonych w ww. Ustawie o ochronie zwierząt w świetle prawa będzie świadomym działaniem z premedytacją na szkodę bezdomnych zwierząt noszącym znamiona m. in. niehumanitarnego ich traktowania, okrutnego traktowania połączonego ze znęcaniem się, rażącego zaniedbania, szczególnego okrucieństwa, znęcania się, utrzymywania zwierząt w niewłaściwych warunkach, porzucenia

zwierząt z zastrzeżeniem iż porzucenie psa lub kota przez jego właściciela lub opiekuna w świetle prawa **nie jest wypuszczeniem na wolność**, wystawienia zwierząt na działanie warunków atmosferycznych, które zagrażają jego zdrowiu i życiu, **utrzymywania zwierzęcia bez odpowiedniego pokarmu lub wody przez okres wykraczający poza minimalne potrzeby właściwe dla gatunku**.

Znając realia dnia codziennego jestem świadomy tego że ww. organy będą starały się ograniczyć do realnego minimum realizację przyjętego na siebie programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi za wszelką cenę i pod byle pretekstem. Jednym z najczęściej występujących pretekstów jest sytuacja finansowa danej jednostki organizacyjnej zdająca się najczęściej wynikać z kontrowersyjnej gospodarności. Tuż za nim plasuje się próba rozgraniczenia zwierząt bezdomnych od porzuconych co w rezultacie ma doprowadzić do obniżenia kosztów realizacji programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi i zapobieganiu bezdomności zwierząt. By zapobiec wszelkim insynuacjom, manipulacjom, mataczeniom w tej kwestii ze strony ww.organów na internetowym forum zasięgnąłem opinii autoritetów w tym prawników, zajmujących się ochroną zwierząt i środowiska naturalnego. Wszyscy oni jednomyślnie i jednoznacznie stwierdzają, że nie ma możliwości ustalenia różnicy pomiędzy zwierzęciem bezdomnym a porzuconym tym bardziej jeżeli nie ma możliwości ustalenia właściciela lub opiekuna zwierzęcia porzuconego. Swoje stanowiska w tej kwestii argumentują tym, że zwierzę porzucone, dla którego nie ma możliwości ustalenia jego byłego właściciela czy opiekuna z logicznego punktu widzenia i siłą rzeczy staje się ono bezpańskie a tym samym bezdomne. **Tak więc w ocenie owych ekspertów wszelkie działania dążące do zróżnicowania statusu zwierzęcia bezdomnego od porzuconego, którego właściciela czy opiekuna nie da się ustalić są absurdalne**. Absurdalne jest również ograniczanie zakresu świadczenia opieki nad zwierzętami bezdomnymi z powodu warunków atmosferycznych ponieważ jak wszystko na tym świecie są one nieprzewidywalne, zmienne, zaskakujące w każdej chwili.

Podobno wszyscy wobec prawa jesteśmy równi. Skoro tak to tak Pan Panie Wójcie jak i Rada Gminy Bojadła będąc osobą prawną a za razem właścicielem i opiekunem m.in. zwierząt bezdomnych podlega takim samym sankcją za nieprzestrzeganie prawa określonego w ww. Ustawie o ochronie zwierząt rozdział 11 – przepisy karne Art.35.1(10), 1a., 2(11), Art.304 § 1 ustawy o ochronie zwierząt jak osoba fizyczna.

Na podkreślenie zasługuje fakt tego, że ja ową petycją bezspornie wywiązałem się z obowiązku określonego w rozdziale 2 – zwierzęta domowe Art.9 pkt.9a. Pozostaje mi tylko śledzić przebieg i efekty realizacji przyjętego przez Pana Panie Wójcie i Radę Gminy Bojadła programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobieganiu bezdomności zwierząt na rok 2019 / 2020.

Rzeczywistość dnia codziennego dowodzi, że skrajnie trudna sytuacja egzystencjonalna spowodowana podstawowymi czynnikami jak : głód, pragnienie, zimno, brak schronienia tak u ludzi jak i u zwierząt pragnących utrzymać się przy życiu za wszelką cenę generuje w nich agresję, choroby stanowiące zagrożenie tak dla środowiska i otoczenia zwierzęcego jak i ludzkiego.

Ta sama skrajnie trudna sytuacja egzystencjonalna zmusza istoty żyjące do desperackich działań często tragicznych w skutkach.

Zapewnienie zwierzętom bezdomnym optymalnej opieki przez m.in. dokarmianie ich przynosi wymierne korzyści tak dla zwierząt jak i dla ludzi co zdaje się dowodzić działalność myśliwych. Tak więc zważywszy powyższe nie trudno zauważyć, że **dobro czyni dobro**. Z informacji uzyskanych przeze mnie tak w zielonogórskim jak i sulechowskim Urzędzie Miasta o przebiegu realizacji programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi i zapobieganiu bezdomności zwierząt wynika, że przebiega ona sprawnie również w kwestii dokarmiania owych zwierząt. Dzieje się tak dzięki mieszkańcom bezinteresownie wspierającym owe urzędy w dokarmianiu zwierząt karmą im przez owe urzędy do tego celu przydzieloną. Jak podkreślają urzędnicy tych jednostek samorządu terytorialnego dzięki takim działaniom osoby dokarmiające, zwierzęta bezdomne mają możliwość nawiązania kontaktu z tymi zwierzętami umożliwiając im wyodrębnienie zwierząt płci żeńskiej i poddanie ich zabiegowi sterylizacji na koszt danej jednostki samorządu terytorialnego.

Jako jednostka nie wiele w kwestii ochrony zwierząt mogę zrobić przez to w razie negatywnego załatwienia mojej petycji nie pozostanie mi nic innego jak opublikowanie jej wraz z otrzymaną decyzją na Facebook przez co być może znajdę sprzymierzeńców dzięki, którym wspólnie pokonamy biurokratyczne często absurdalne przeszkody a co zapewne nie przyniesie chluby ww. Organom.

Ponadto nie ukrywam, że negatywna dla mnie i dla zwierząt, których dobro walczę decyzja w ww.sprawie jedynie dowiedzie trafności i słuszności moich spostrzeżeń przedstawionych, obnażonych na wstępie tego pisma. Osobiście wierzę, że nie ma rzeczy niemożliwych, bo wszystko zależy tylko od woli samego człowieka. Zdają się tego dowodzić ekscesy członków władzy obnażane przez media. Tak więc pozostaje mi tylko mieć nadzieję na pozytywne dla mnie i dla bezdomnych zwierząt załatwienie tej petycji.

Ponieważ chodzi tu o zdrowie i życie bezdomnych zwierząt sprawa jest niecierpiącą zwłoki. By zapobiec cierpieniu tych zwierząt proszę o niezwłoczne, pozytywne dla mnie i tych zwierząt bezdomnych załatwienie tej sprawy.

Swoje wypowiedzi zawarte w tym piśmie oparłem o własne doświadczenia życiowe, rzeczywistość dnia codziennego obnażaną przez media i o Konstytucję RP, która gwarantuje mi m. in. wolność słowa, wiary, poglądów, przekonań, wypowiedzania się.

Jerzy Zdobyłak

